

ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, trudne wspomnienia, pamięć

Wojenna niepamięć

Ja się zastanawiałem jak to jest z moją pamięcią. Moja pamięć jest bardzo dobra. Ja pamiętam wszystko teraz lepiej niż mój syn. Ja byłem bardzo zorganizowany w interesie i bardzo metodyczny. I mimo że ja robiłem notatki, jak ja się kładę do łóżka, to ja pamiętam, co ja mam zrobić następnego dnia i ja sobie liczę, ile przedmiotów mam zrobić, i następnego dnia ja to pamiętam bardzo dobrze. Ale ja uważam, że ta moja niepamięć, to moje zapomnienie o tych rzeczach, bo przecież ja nie byłem wtedy takim dzieckiem... Ja urodzony byłem w 23 roku. To znaczy, że ja w 40 roku miałem siedemnaście lat. Siedemnaście lat, to już dzisiaj chłopak jak jest w szkole, to bardzo dobrze pamięta wszystko. Ja się zastanawiam, dlaczego ja nie mam pamięci do niektórych rzeczy. I mi się wydawało, że to jest ten powód, że ja tych kilka miesięcy spędziłem w ciemności. Tak mi się wydaje, że ta ciemność, jak się chowałem w ciemności przez kilka miesięcy, zrobiła mi taką blokadę w mojej pamięci. I niektórych rzeczy ja sobie absolutnie nie mogę przypomnieć. A niektóre rzeczy, to ja mam fotografię, jak na przykład siedziałem z moją siostrą na balkonie, powiadam panu, że ona mnie wysyłała na dół, żebym kupił jej lody... To ja pamiętam, jakby to było wczoraj. To są niektóre dziwne rzeczy, że tracę pamięć do niektórych rzeczy, a niektóre rzeczy pamiętam... Ja staram się sobie przypomnać. Bo ta sprawa, na przykład, jak ja uciekłem do Warszawy... Mnie interesuje, jak to uciekłem? Ja sobie nie przypominam dookoła siebie żadnej osoby z mojej rodziny, która razem ze mną uciekała. A ja byłem pewny, że ja przyjechałem z moim ojcem do Warszawy. I nie mogę sobie przypomnać absolutnie. Absolutnie nie. Moja pamięć, jeżeli chodzi o Warszawę, o warszawskie getto, to było, że jak wstawałem rano i schodziłem rano z mieszkania, bo gdzieś tam mieszkalem, na jakimś piętrze, na dole były zawsze trupy przykryte gazetami. I ja przechodziłem krokami tam przez te trupy... I ja się zastanawiam o tym, jak to jest, że ja przechodziłem i ja nie myślałem o tym? Człowiek jest zagadką dla siebie samego i nie może osiągnąć do swego mózgu, jak

to było... Ja wtedy już miałem przecież szesnaście, siedemnaście lat.

Takie drobne rzeczy zupełnie znikły z mojej pamięci i nie mogę sobie absolutnie przypomnąć tego. I ja spędzam noce czasami, myśląc o tym i nie mogę dojść do tego wniosku. Mój kolega, który umarł, on pamiętał niektóre rzeczy, które ja zapomniałem. Tak że jak razem z nim byliśmy, to rozmawialiśmy bardzo często o tym. Mi się zdaje, że to musiała być ta ciemność w tej piwnicy, gdzie myśmy leżeli na tej słomie przez miesiące... I może dlatego ja straciłem tą pamięć. Bo ja mam na ogół bardzo dobrą pamięć. Ja jeszcze przypominam memu synowi i moim wnukom, co oni mają zrobić. A jeżeli chodzi o moje własne życie, są straszne takie ciemności przez ten okres czasu. Pamiętam tylko te moje rude włosy, które sobie ufarbowałem, jak uciekałem do tej Warszawy i ten kołnierz, który miałem pod górę podciągnięty, żeby ludzie mnie nie poznawali... To pamiętam bardzo dobrze. I pamiętam ten most, który łączył małe getto z dużym gettem. Bo był taki most. To się przechodziło z małego getta do dużego getta... Ale jak myśmy żyli w Warszawie? Przecież tam był głód, tam była nędza. Jak myśmy żyli w Warszawie? Jak ja uciekłem z powrotem do Lublina? Wielkie zapytanie. Nie mogę sobie absolutnie przypomnąć... absolutnie.

Nie pamiętam powodu, dlaczego jechaliśmy do Warszawy. W Warszawie było duże getto w porównaniu z lubelskim gettem. Ale dlaczego pojechaliśmy i dlaczego myśmy uciekli wtedy? Rodzina się zawsze trzymała razem. I w takiej sytuacji myśmy uciekli? Wtedy już nie było powodu, że kobiety są jako tako bezpieczne, a mężczyźni nie mają bezpiecznego życia. Wtedy wiedzieliśmy bardzo dobrze, że kobiety, czy mężczyźni, czy dzieci, to byli w takiej samej sytuacji, w takich samych warunkach. To znaczy, że Niemcy zabijali kobiety albo dzieci, albo mężczyzn tak samo, nie zważając uwagę, kto to jest.

Ulicy Lipowej na przykład, gdzie ja byłem w tym obozie na ulicy Lipowej, dosyć długi czas tam byłem, bo tam pracowałem, ja też nie pamiętam. Ja pamiętam tylko, jak stałem tam pod ścianą, miałem być rozstrzelany i moje spodnie były zupełnie mokre. I pamiętam, jak mój szwagier wyciągnął mnie...

Data i miejsce nagrania	2011-06-06, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"